



Ewangelista

Gazeta Parafii p.w. Św. Łukasza Ewangelisty w Poznaniu

Numer 6 (278)

czerwiec 2013

Nie płacz

Wskreszenie młodzieńca z Nain
Jezus udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego, jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta.

Na jej widok Pan uzalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz». Potem przystąpił, dotknął się mar, a ci, którzy je nieśli, stanęli, i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań». Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce.

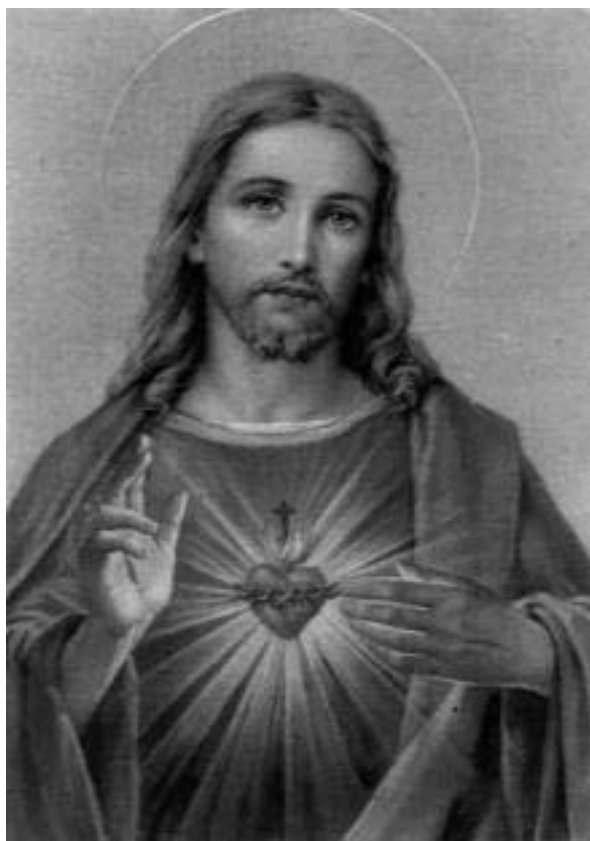
A wszystkich ogarnął strach; wielbili

Boga i mówili: «Wielki prorok powstał wśród nas i Bóg łaskawie nawiedził lud swój». I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

Łk 7, 11-17

Najświętsze Serce Jezusa

Czerwiec jest miesiącem poświęconym w szczególny sposób czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dogmatyczną podstawą kultu Najświętszego Serca Jezusa - symbolu Jego miłości do ludzi - jest fakt wcielenia i wynikające z niego objęcie boską czią także ciała Jezusa. Kult Serca Jezusowego sięga czasów średniowiecza; początkowo miał on charakter prywatny, indywidualny. Z czasem - dzięki pobożności dominikańskiej, w której nabożeństwo do Serca Jezusa, połączone z czią dla Jego przebitego boku, zajmowało ważne miejsce - kult ten bardzo się upowszechnił. Początki nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa wiążą się z XII-wiecznym mistycyzmem niemieckim (objawieniami Mechtyldy z Magdeburga i Mechtyldy z Hackeborn). Szerszy rozwój tego kultu nastąpił w XVII w. dzięki kaznodziej-



skiej działalność św. Jana Eudesa, a przede wszystkim objawieniom św.

Małgorzaty Marii Alacoque, francuskiej zakonnicy z klasztoru wizytek Paray-le-Monial. W latach 1673-1675 Chrystus objawiał jej wielokrotnie Swe Serce, kochające ludzi i spragnione ich miłości, oraz przekazał treści, które stały się podstawą ustanowienia uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa i innych form czci Serca Jezusowego - nabożeństwa, aktów wynagradzających za grzechy. Oficjalnie kult zatwierdził w 1765 r. papież Klemens XIII. Na jego upowszechnienie w całym Kościele niemały wpływ mieli biskupi polscy - dzięki ich działalności w 1856 r. Pius IX rozszerzył lokalną pierwotnie uroczystość Serca Jezusa (obchodzoną w Rzymie i Polsce) na cały Kościół katolicki i ustanowił osobne święto Najświętszego Serca Jezusa, obecnie obchodzone w piątek po oktawie Bożego Ciała.

Ewangelia na niedzielę 16 czerwca

Odpuszczone są jej grzechy ponieważ umiłowała

Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkami. Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu». «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwoim. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?» Szymon odpowiedział: «Sądzę, że ten, któremu więcej darował». On mu rzekł: «Słusznie osądziłeś». Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje». Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone». Na to współbiednicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój».

Lk 7, 36-50

Ewangelia na niedzielę 23 czerwca

Kto chce iść za Mną

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: «Za kogo uważają Mnie tłumy?» Oni odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał». Zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Piotr odpowiedział: «Za Mesjasza Bożego». Wtedy surowo im przykazał i napomnił ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie». Potem mówił do wszystkich: «Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa».

Lk 9,18-24

Ewangelia na niedzielę 30 czerwca

Idź i głos Królestwo Boże

Gdy dopełniał się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy.

Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: «Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?» Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: «Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz». Jezus mu odpowiedział: «Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć». Do innego rzekł: «Pójdź za Mną». Ten zaś odpowiedział: «Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca». Odparł mu: «Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże». Jeszcze inny rzekł: «Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu». Jezus mu odpowiedział: «Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego».

Lk 9, 51-62

Ewangelia na niedzielę 7 lipca

Posyłam was jak owce między wilki

Jezus wyznaczył jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: „Pokój temu domowi”. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: „Przybliżyło się do was królestwo Boże”».

Lk 10, 1-9

Kult Najświętszego Serca Jezusa ma charakter ekspiacyjny (wynagradzający) za grzechy, szczególnie za akty profanacji Najświętszego Sakramentu. Jego elementami są msze wotywny odprawiane w pierwsze piątki miesiąca i nabożeństwa wynagradzające w czwartki przed pierwszym piątkiem miesiąca. Ideę pierwszych piątków miesiąca rozwinął w 1928 r. papież Pius XI w encyklice *Miserentissimus Redemptor*, wyjaśniając sens zadośćuczynienia Sercu Jezusa za zło.

Papież Leon XIII uprzywi-
lejał kult Serca Jezusa przez wprowadzenie nabożeństwa czerwcowego - wieczornego nabożeństwa ku czci

Najświętszego Serca Jezusa, złożonego z Litanii do Najświętszego Serca Jezusa, rozważań i pieśni.

Kult Najświętszego Serca Jezusa pro-



pagują liczne bractwa, np. Straż Honorowa Najświętszego Serca Jezusa czy Apostolstwo Modlitwy, a także

męskie i żeńskie zgromadzenia zakonne poświęcone Sercu Jezusa.

Najświętsze Serce Jezusa jest także popularnym motywem w ikonografii -

wyobrażane jest w postaci serca w koronie cierniowej. Często jest też przedstawienie Jezusa trzymającego Swe Serce na dłoni lub wskazującego na ranę w boku, otoczoną promieniami.

Rozważając słowa litanii do Najświętszego Serca Jezusa, szczególnie podczas nabożeństw czerwcowych, starajmy się głęboko czytać w bezmiar Bożej miłości, która w Sercu tym się

objawia.

mp

Diakon - sługa wszystkich

O posłudze diakońskiej opowiada diakon Jarosław Czyżewski, który 16 maja podczas uroczystej mszy świętej w Katedrze Poznańskiej przyjął z rąk bpa Grzegorza Balcerka święcenia diakonatu.

Kim, tak najprościej, jest w Kościele diakon?

Diakon to mężczyzna, który przyjął święcenia diakonatu. Diakoniat to z kolei najniższy stopień sakramentu święceń. Dwa wyższe stopnie to: prezbiter - czyli można by powiedzieć taki "zwykły ksiądz" - oraz biskup. Pojęcie "kapłan" nie oznacza diakonów, lecz jedynie biskupów i prezbiterów, gdyż tylko oni uczestniczą w kapłaństwie



Chrystusa. Diakoniat jest przeznaczony do pomocy im i służby. Inaczej mówiąc istnieją 3 stopnie sakramentu święceń: diakonat, prezbiterat, episkopat, ale tylko 2 stopnie kapłaństwa: pre-

zbiterat i episkopat. Każdy ze stopni jest udzielany przez biskupa za pośrednictwem aktu sakramentalnego nazywanego "święceniami", to znaczy przez sakrament święceń. Ponadto diakon

jest osobą duchowną, przyrzeka celibat, posłuszeństwo miejscowemu biskupowi oraz sprawowanie Liturgii Godzin (breviarz).

Katechizm Kościoła Katolickiego

stwierdza: "Diakoni uczestniczą w specjalny sposób w posłaniu i łasce Chrystusa. Sakrament święceń naznacza ich pieczęcią ("charakterem"), której nikt nie może usunąć. Upodabnia ich ona do Chrystusa, który stał się "diakonem", to znaczy sługą wszystkich". Dlatego też sakramentu święceń nie można usunąć, trwa on przez całą wieczność (tak samo jak chrzest i bierzmowanie).

Święcenia diakonatu poprzedzają święcenia kapłańskie - jakie funkcje już może - a jakich jeszcze nie może - pełnić diakon?

Diakoni mają rozmaite zadania, do których należą m. in.: asystowanie biskupowi i ka-

planowi w czasie liturgii, udzielanie sakramentu chrztu św., rozdzielanie Komunii świętej, czytanie Ewangelii, przewodniczenie nabożeństwom, sprawowanie sakramentaliów, błogosławienie



Jak wygląda sama uroczystość święceń?

Same święcenia odbywają się w Katedrze w czasie Mszy św., po liturgii słowa. W naszej Archidiecezji w czwartki o godz. 16:00. Rozpoczynają się one od przedsta-

się modlitwie, szczególnie Liturgii Godzin, sprawując ją w intencji Kościoła i całego świata; i wreszcie, że będą kształtować swoje życie i postępowanie na wzór Chrystusa. Na ostatnie przyrzeczenie każdy z wybranych na diakonów podchodzi do biskupa, kłękając przed nim i swoje złożone ręce wkłada w ręce biskupa i przyrzeka posłuszeństwo biskupowi. Następnie ma miejsce Litania do Wszystkich Świętych, w czasie której kandydaci na dia-

konów leżą krzyżem na znak gotowości do służby oraz całkowitego oddania się Jezusowi i Kościołowi. Po Litanii do Wszystkich Świętych następuje właściwy obrzęd święceń, na który składają się dwa elementy: nałożenie rąk przez biskupa oraz specjalna modlitwa święceń (modlitwa konsekuracyjna). Wybrani na diakonów podchodzą pojedynczo do biskupa, który każdemu kandydatowi kładzie ręce na głowę (od-

małżeństwa w imieniu Kościoła, prowadzenie pogrzebu, zajmowanie się w imieniu Kościoła dziełami miłosierdzia i opieką nad potrzebującymi. Diakon może ponadto błogosławić. Jako że diakon nie jest jeszcze kapłanem nie może sprawować Eucharystii, spowiadać ani udzielać sakramentu chorych.



Jaki strój nosi diakon?

Szată liturgiczną diakona jest tzw. dalmatyka, którą nakłada się na stulę przewieszoną przez lewe ramię i spiętą u dołu.

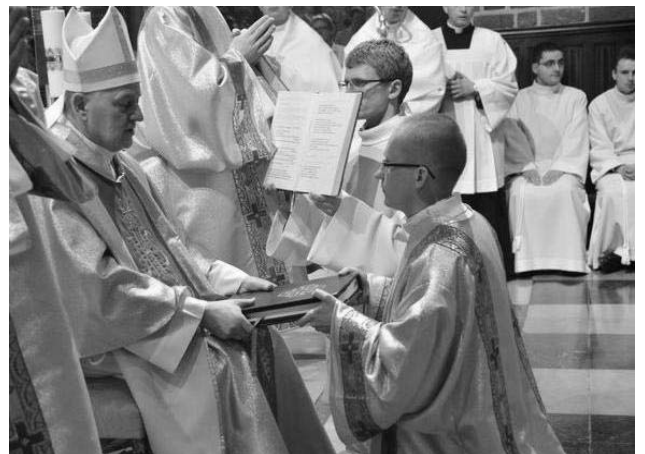
Czy przyjęcie święceń poprzedzają jakieś specjalne przygotowania?

Kodeks Prawa Kanonicznego wymaga, by kandydaci do święceń uczestniczyli przed święceniami w 5-dniowych rekolekcjach. Odbyliśmy je w dniach 11-16 maja w domu rekolekcyjnym prowadzonym przez nasze seminarium w Nadziejewie k. Środy Wlkp. Prowadził je dla nas ks. Damian Bryl, ojciec duchowny naszego seminarium. Był to czas modlitwy, zadumy, zachwytu nad Bożą miłością oraz czas wdzięczności Panu Bogu za niezasłużoną łaskę powołania, jaką nas obdarzył. Ojciec Damian pięknie nas prowadził byśmy szeroko i ufnie otworzyli nasze serca na łaskę Bożą przycho-dzącą w święceniach.

wienia kandydata i prośby skierowanej przez rektora seminarium do biskupa o udzielenie święceń diakonatu. Następnie po homilii kandydaci składają przyrzeczenia: że będą w pokorze i z miłością pomagać prezbiterom i wiernym; że będą głosić Ewangelię i dbać o czystość swojego sumienia; że zachowają celibat ze względu na królestwo Boże; że będą oddawać



bywa się to w milczeniu). Następnie biskup na d wszystkich wybranychymi, którzy kłękają, odmawia modlitwę



święceń, której najważniejszy fragment brzmi: "Prosimy Cię, Panie, ześlij na nich Ducha Świętego, aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do wiernego pełnienia dzieła posługi. Niech odznaczają się wszelkimi cnotami: miłością bez obłudy, troskliwością o chorych i biednych, powagą pełną pokory, czystością bez skazy i przestrzeganiem duchowej karności". Następnie kapłani - wybrani uprzednio przez nowych diakonów - nakładają na nich stuły i dalmatyki. Potem biskup przekazuje im księgę Ewangelii, mówiąc: "Przyjmij Chrystusa w Ewangelię, której głóścicielem się stałeś; wierz w to, co będziesz czytać, nauczaj tego, w co uwierzysz, i pełnij to, czego będziesz nauczać". Na koniec obrzędu święceń biskup



przekazuje diakonom znak pokoju.

Jak będzie wyglądał ostatni rok pobytu w seminarium?

Będziemy dalej studiować i mieszkać w seminarium. Niemniej od września

rozpoczniemy praktyki diakańskie. Zostałem skierowany do parafii pw. Maryi Królowej na Wildzie w Poznaniu. Praktyki trwają cały wrzesień, a następnie od października do maja

po pół tygodnia, tzn. od soboty do wtorku posługujemy na parafiach praktyk, a od środy do soboty rano jesteśmy w seminarium.

Jakieś osobiste wrażenia ze święceń, którymi chciałbyś się podzielić :)?

Mam w sobie poczucie łaski, jaką mnie Pan Jezus obdarował, a na jaką nie zasługuję. Wielka wdzięczność rodzi się w sercu. Także wobec tak wielu osób, które za nas się modliły i ofiarowały cierpienie. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim Czytelnikom naszej gazetki oraz wszystkim Drogim Parafianom za modlitwę, życzliwość i uśmiech, jakim jestem obdarzony. Bóg zapłać [uśmiech]. Także zapewniam o modlitwie i dalej o nią proszę - teraz na czas praktyk na Wildzie.

J.P.

SŁOWNICZEK RELIGIOZNAWCZY

Tabernakulum (łac. tabernaculum - szałas, namiot, przybytek; nawiązuje do Namiotu Spotkania i Świętego Świętych w świątyni jerozolimskiej), zwane też inaczej sakramentarium - w kościołach rzymskokatolickich niewielka zamykana na klucz szafka lub wnęka w murze, przeznaczona do przechowywania Najświętszego Sakramentu - konsekrowanej hostii i komunikantów. Tabernakulum jest otwierane zazwyczaj przez kapłana, diakona lub akolitę przed udzielaniem komunii lub przed adoracją.

Tabernakula wykonuje się zwykle z drewna, metalu, z kamienia lub ze stiuku. W średniowieczu i renesansie tabernakula bywały kamienne, wolno stojące lub wmurowane w ścianę, lokowane obok ołtarza lub przy jednym z filarów międzynawowych w południowej części kościoła. Zwłaszcza od czasów baroku takie tabernakula bogato zdobiono dekoracją rzeźbiarską i polichromowano, nierzadko nadając im formę małej architektury. Inną występującą dawniej formą tabernakulum (spotykaną w starych kościołach, budowanych do odprawiania mszy według rytu trydenckiego - versus Dei, czyli przodem do Pana) jest tabernakulum wbudowane w ołtarz główny. W nowych świątyniach tabernakulum znajduje się tam, gdzie dawniej był ołtarz, czyli w tylnej części prezbiterium lub w osobnej kaplicy (jak zaleca Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego). Od Soboru Watykańskiego II nadaje się mu współczesną, prostą formę.

Boże Ciało 2013

30 maja przeszliśmy przez nasze osiedle w uroczystej procesji Bożego Ciała. W słońcu, w deszczu, a nawet w burzy, która rozpętała się przy czwartym ołtarzu, towarzyszyliśmy naszemu Bogu, rozważając tajemnicę Jego obecności wśród nas w kawałku Chleba...



Przed głównym wyjściem z kościoła. Na czele procesji nie mogło zabraknąć sztandaru Wspólnoty Żywego Różańca.

Przy drugim ołtarzu zaśpiewał nasz parafialny chór Familia Cantans.



Słońce i deszcz. Służba liturgiczna na szczęście była przygotowana na wszystko!



*Procesja rusza od trzeciego ołtarza.
Dziewczynkom sypiącym kwiatki nie straszny
deszcz i burze :-)*



*Czwarty ołtarz. Ewangelia w burzowych
strugach deszczu...*

*Więcej zdjęć w galerii na parafialnej stronie
internetowej www.swlukaszpoznan.pl*

fot. J. P.



"Jeśli nie jesteś w stanie bronić tego, w co wierzysz, to kim jesteś?", czyli "Dla najwyższej chwały: Prawdziwa historia Cristiady"

Ameryka Łacińska, Meksyk w roku 1926. Prezydent Plutarco Elías Calles wydaje tzw. Prawa Callesa, czyli antykościelne ustawy mające na celu zniszczenie Kościoła katolickiego. Armia rządowa prześladowa katolików zamykając kościoły, zabijając księży i biskupów.

Przestraszeni wierni na początku stosują się do obowiązujących w nowej konstytucji praw, następnie schodzą z Kościołem do podziemi, jak za czasów pierwszych chrześcijan. Jednak nie zmienia to ich sytuacji. W końcu w całym Meksyku kilkadziesiąt tysięcy ludzi buntuje się przeciwko decyzjom rządu i prześladowaniu religijnemu, wznosząc powstanie w obronie swoich praw, godności i przede wszystkim wiary. Prosi ludźmi bez broni, amunicji, sztabu dowodzenia, konkretnego planu, głównego dowódcy, ale za to z wielką nadzieją i odwagą w sercach, z okrzykiem "Viva Cristo Rey!" (Niech żyje Chrystus Król!) na ustach, jednoczą się i stają do walki z rządem.

W dużym skrócie - właśnie o tym opowiada film "Cristiada".

Nie jestem krytykiem filmowym, więc mogę tu wyrazić jedynie moje własne zdanie o filmie oraz zachęcić Państwa do obejrzenia go na ekranach kin.

"Cristiada" miała swoją światową premierę 20 kwietnia 2012 roku w Watykanie, a w Polsce pojawiła się dopiero 5 kwietnia tego roku. Film jest najdroższą produkcją w dziejach meksykańskiego kina. Wyreżyserowany zo-

stał przez Deana Wrighta ("Titanic", "Władca Pierścieni: Dwie wieże", "Władca Pierścieni: Powrót Króla") z muzyką Jamesa Hornera ("Titanic", "Apollo 13", "Troja"). W filmie występują znani aktorzy tacy jak: Andy Garcia, Eva Longoria, Peter O'Toole, Santiago Cabrera i Eduardo Verástegui.

Film jest oparty na faktach, ale nie

sa, José Sáncheza del Río i innych, po historyczne wydarzenia, jakim jest samo powstanie Cristeros, męczeńska śmierć José Sánche'a del Río itp. Prawda doskonale, wręcz niezauważalnie miesza się z fikcją filmową (jest to kilka scen, np. gdy prezydent Calles i generał Gorostieta spotykają się w chacie na pustyni by negocjować porozumienie); nawet amatorskie oko zauważy, że sceny są doskonale przemyślane, uzupełniające się i tworzące logiczną ciągłość; muzyka dopełnia napięcie budowane przez obraz, a gra aktorska jest tak dobra, że miałam wrażenie, że jestem świadkiem wydarzeń, a nie widzem.

"Cristiada" oprócz głównego wątku powstania, skupia się na kilku wybranych postaciach i ich losach podczas czteroletniej wojny domowej.

Głównym bohaterem jest emerytowany generał Enrique Gorostieta. Świetny dowódca i strateg, podczas rewolucji meksykańskiej - członek Armii Federalnej, a w czasach akcji filmu - właściciel fabryki mydła. Gorostieta ma za sobą udaną karierę wojskową,

obecnie żonę i dwie córki, ale wie, że w jego życiu czegoś brakuje. Nie może pogodzić się z faktem, że jest już na emeryturze i nigdy nie wróci do wojska.

Jednak, gdy dostaje propozycję przekształcenia rebeliantów Cristeros w armię, która będzie mogła z sukcesem stawić czoła prezydentowi Callesowi, nie od razu się zgadza. Przeszka-



można się nastawiać, że opowiada historię na sposób dokumentu, gdyż są w nim sceny nie mające nic wspólnego z prawdą historyczną, ale pomagające nakreślić fabułę i charaktery bohaterów. Oczywiście w znacznie większej części "Cristiada" jest prawdziwa. Począwszy od historycznych postaci: gen. Enrique Gorostiety, Victoriano "Czternastki" Ramireza, Ojca Vegi, Anacleto Gonzaleza Floresa, Prezydenta Calle-

dza mu nie tylko fakt, że jest ateistą i nie wierzy w sprawę, którą miałby poprowadzić, ale jako doświadczony wojskowy nie widzi szczęśliwego końca wojny. Po głębokich namysłach zgadza się jednak zostać głównym dowódcą sił powstańców.

W filmie można zaobserwować jego duchową wędrówkę i przemianę. W kilku początkowych scenach widać jego stosunek do religii - obojętny, oraz jego żony - gorliwej katoliczki. Częściowo pod jej wpływem oraz z chęci powrotu na pole bitwy, Gorostieta przyjmuje propozycję objęcia dowództwa armii Cristeros.

Jest to dla niego początek zupełnie nowego życia. Po czasie spędzonym wśród katolików walczących o swoją wiarę, przysłuchując się Mszom Świętym odprawianym w warunkach polowych i będąc świadkiem odwagi oraz wiary José - najmłodszego Cristeros - zdaje sobie sprawę, że walczy nie tylko o wolność religijną, która powinna obowiązywać w każdym państwie, ale o Jezusa Chrystusa, którego sam pokochał i w którego uwierzył.

Kolejnym głównym bohaterem jest wspomniany wcześniej José Sánchez

del Río, również postać historyczna: czternastoletni chłopiec, którego poznajemy jako małego łobuza robiącego różne psoty księżom. W ramach kary za swoje wybryki sprząta kościół, gdzie bliżej poznaje proboszcza, Ojca Christophera, który wzbudza zaufanie chłopca i uczy go, jak zostać ministrem. Spędzając wspólnie czas zbliżają się do siebie. Przykład życia duchownego buduje w José głęboką wiarę. Mimo młodego wieku, staje się bardzo dojrzały i w efekcie postanawia przyłączyć się do Cristeros. Jego poświęcenie, wytrwałość i odwaga imponują generałowi Gorostietcie i pomagają mu odnaleźć własną drogę do wiary. José jest wspaniałą postacią. Nawet w obliczu tortur i śmierci nie wypiera się Chrystusa. Dzięki tej postawie pamięć o nim przetrwała, a 20 listopada 2005 roku został włączony przez papieża Benedykta XVI do grona błogosławionych Kościoła katolickiego razem z dwunastoma innymi męczennikami meksykańskimi.

O każdym bohaterze filmu można by wiele napisać, ponieważ ich życie i zasługi dla Kościoła w Meksyku i na

świecie są naprawdę wielkie. Dlatego właśnie powstała "Cristiada" - ku pamięci Cristeros i ich rodzin. Wielu z powstańców zostało beatyfikowanych przez Benedykta XVI, a kilka osób przez Jana Pawła II.

Nie jestem w stanie opisać wszystkich emocji, które film wzbudził we mnie i innych widzach, ani wszystkich wartości chrześcijańskich i moralnych, które przekazuje. Po części dlatego, że jest ich bardzo wiele, a po części dlatego, że nie chcę Państwu za wiele zdradzać. Mogę jednak napisać, że oglądając "Cristiadę" można wiele zyskać, a nie będzie to stracony ani czas, ani pieniądze.

Mimo że akcja "Cristiady" dzieje się w 1926 roku, poruszane problemy, zdarzenia, przeżycia i reakcje bohaterów są zaskakująco aktualne. Film stawia pytania, na które trzeba sobie samemu odpowiedzieć. Moim zdaniem najważniejsze przesłanie filmu zawiera się w pytaniu: "Jeśli nie jesteś w stanie bronić tego w co wierzysz, to kim jesteś?"

"Viva Cristo Rey!"

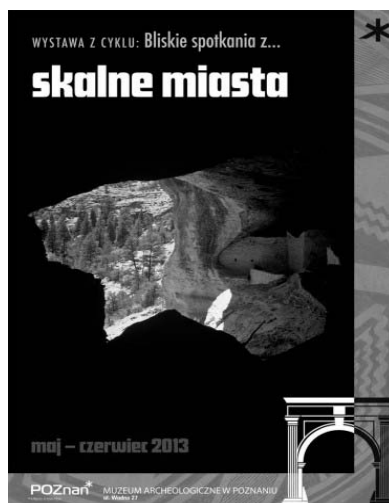
Zosia Janicka

Skalne miasta Indian amerykańskiego południowego zachodu. Wystawa w Muzeum Archeologicznym

Poznańskie Muzeum Archeologiczne zaprasza w czerwcu w podróż na południowy zachód Stanów Zjednoczonych, do Arizony i Nowego Meksyku i świata tamtejszych Indian. Amerykańscy Indianie to nie tylko najbardziej znani dzięki książkom i filmom mieszkańcy równin prerii, a spośród kilkuset indiańskich ludów Indianie Pueblo - bohaterowie wystawy - należą niewątpliwie do tych o najciekawszej kulturze. Swoją nazwę zawdzięczają Hiszpanom, którzy przybyli na te tereny w połowie XVI w., i tym mianem określili żyjące tu osiadłe ludy rolnicze (pueblo po hiszpańsku znaczy wioska, osada). Grupę Indian Pueblo tworzy wiele

różnych ludów, posługujących się różnymi językami, ale o podobnym modelu kulturowym. Są potomkami i dziedzicami starożytnych mieszkańców południowego zachodu - ludów Anasazi i Mogollon, budowniczych słynnych skalnych osad na klifach, wbudowanych w ściany kanionu (do najbardziej znanych zabytków tych kultur należą np. Mesa Verde w Kolorado czy Casas Grandes w Meksyku). Ludy Pueblo żyją na tym obszarze

od ponad 2 tysięcy lat, trudniąc się rolnictwem (przez stulecia głównymi uprawami była kukurydza, fasola i dynie) i zamieszkując charakterystyczne osady z niezwykłą zwartą wieloizbowa architekturą z kamienia i suszonej na słońcu cegły *adobe* oraz szcególnym belkowaniem dachu (wiele wsi liczy kilkaset lat).



Słyną też z rzemiosła - pięknej ceramiki, wyrobów tkackich i plecionkarskich, a także biżuterii ze srebra i turkusów. Wystawa przedstawia fascynujące skalne miasta Indian Pueblo z Arizony i No-

wego Meksyku, zaprezentowane w opowieści i na fotografiach oraz pochodzące z zbiorów Muzeum wyroby ceramiczne. Sztuka wyrabiania naczyń, znana od przeszło 2 tysięcy lat, wciąż jest żywym

elementem kultury współczesnych Indian, a naczynia te mają funkcję nie tylko użytkową, pełniąc również ważną symboliczną rolę w różnych ceremoniach.

Co ma koronka do wiatraka? Niderlandy. Wystawa w poznańskim Muzeum Narodowym

Co ma koronka do wiatraka?

Co ma martwa natura do tapety ekranu komputera?

Co warto zważyć, co dotknąć, a co powąchać?

Jak mogłyby wyglądać siedemnastowieczne emotikony?

Co łączy port z nogą słonia?

Muzeum Narodowe w Poznaniu przygotowało wystawę edukacyjną, adresowaną zwłaszcza do dzieci i młodzieży szkolnej, ukazującą życie w siedemnastowiecznych Niderlandach i wpływ kultury Niderlandów na resztę krajów europejskich, zwłaszcza Polskę (wystawa przedstawia te wpływy także współcześnie). W aranżacji wykorzystano zbiory z różnych działów i oddziałów Muzeum Narodowego w Poznaniu. Poznawanie kultury flamandzkiej i niderlandzkiej ma

być pretekstem do odkrywania wyobrażeń o świecie i swojego w nim miejsca. W pięciu działach tematycznych wystawy, poprzedzonych prologiem, poprzez zabytki sztuki i rzemiosła artystycznego, ukazane zostały kultura, sztuka i życie codzienne Niderlandów. Centralnym tematem ekspozycji jest kultura mieszczańska z jej religijnością, etosem pracy, sposobem spędzania wolnego czasu oraz sztuką. Prezentowane jest tu malarstwo, grafika, plakaty, sztuka użytkowa (meble, ceramika, tkaniny), militaria i varia pochodzące zarówno z Niderlandów, terenów Polski, jak i innych krajów. Aranżacja ekspozycji, program wydarzeń towarzyszących oraz przygotowane materiały edukacyjne odpowiadają potrzebom widzów w różnym wieku i angażują zwiedzających.

Muzeum serdecznie zaprasza nauczycieli



z uczniami oraz rodziców z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym.

Wystawa towarzyszy Miesiącowi Kultury Flamandzkiej i Niderlandzkiej.

10 maja - 14 lipca 2013

Szczegółowe informacje na stronie Muzeum www.mnp.art.pl

Ewangelista, Gazeta Parafialna

Os. Rusa 59, 61-245 Poznań,

Parafia: tel. 061 8779781,

Biuro parafialne: 516 30 38 66

Wezwanie do chorego (ksiądz dyżurujący): 516 30 38 66

www.swlukaszpoznan.pl

Redaktor naczelny: Małgorzata Piechorowska (ewangelista.red@gmail.com)

Redakcja: Mikołaj Błajek, Zofia Janicka, Martyna Kalemba, Alicja Kozajda, Joanna Piechorowska, Anna Stachowiak, Michał Stankiewicz

Współpraca: Ks. Wojciech Mueller, kleryk Jarosław Czyżewski, kleryk Mateusz Kaźmierczak, Barbara Janicka

Wydawca: Parafia Św. Łukasza Ewangelisty; **Druk:** Drukarnia ul. Wiślana 51

Pieniądze zebrane z ofiar za gazetę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Zapraszamy do współpracy!

Z ŻYCIA PARAFII

Przypominamy, że w czerwcu wraca stały porządek wieczornych mszy św. w ciągu tygodnia - odprowadzane są godz. **18.30**. Po mszy **nabożeństwo czerwcowe**.



W niedzielę 2 czerwca gościliśmy w naszej parafii oo. franciszkanów z Radia Niepokalanów. Msza św. o godz. 10.00 była transmitowana przez tę właśnie stację. Po mszach ojcowie zbierali ofiary na funkcjonowanie radia.

Radio Niepokalanów jest najstarszą polską rozgłośnią katolicką, starania o jej powstanie rozpoczął św. Maksymilian Maria Kolbe. 8 grudnia 1938 z Niepokalanowa nadał on pierwszy program radiowy.

radio
NIEPOKALANÓW
98,6 FM Łódź 102,7 FM mazowieckie